

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Przed mikrofonem Magdalena Miszewska. Zapraszam na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. Tym razem moimi gośćmi są młodzi muzycy z I, CULTURE Orchestra. To międzynarodowy zespół, powołany w dwa tysiące jedenastym roku przez Instytut Adama Mickiewicza z okazji polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. W skład młodzieżowej orkiestry wchodzi muzycy z Polski i krajów partnerstwa wschodniego. A ze mną są:**

**OLGA PRZYBYŁ:** Olga Przybył, perkusja.

**NAUM GORBULEAC:** Naum Gorbuleac i gram na trąbce.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: W jaki sposób działa I, CULTURE Orchestra? Muzycy pochodzą z różnych krajów i często się zmieniają, bo co roku muszą brać udział w przesłuchaniach. Dotyczy to także tych, którzy już wcześniej dostali się do orkiestry. Jak wy do niej dołączyliście?**

**OLGA PRZYBYŁ:** Rok rocznie musimy zdawać egzamin wstępny do orkiestry. W tym roku nie było czegoś takiego, ale z ostatnim egzaminów zostaliśmy przyjęci, no i niestety co roku musimy te egzaminy powtarzać. Orkiestra sprawdza czy dalej potrafimy świetnie grać i następnie wybierają najlepszych z najlepszych - co może nie brzmi skromnie skoro tu jestem - i zaczynamy próby. Zwykle są to dwa tygodnie prób, a następnie jedziemy w trasę koncertową.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Pamiętacie swoje przesłuchania?**

**NAUM GORBULEAC:** Tak, było trudno. Było to moje pierwsze profesjonalne przesłuchanie i byłem nim trochę przestraszony, ale zagrałem bardzo dobrze. Kiedy dostałem list z zaproszeniem do orkiestry, to nie mogłem w to uwierzyć. Byłem bardzo szczęśliwy.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A ja słyszałam, że członkowie komisji oceniającej są bardzo mili dla uczestników przesłuchania.**

NAUM GORBULEAC: Inni być może tak. Mój był bardzo surowy.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Olgo, a ty ile razy brałaś udział w przesłuchaniach?**

OLGA PRZYBYŁ: Bardzo dużo. Zaczęłam jeździć na I, CULTURE w dwa tysiące dwunastym, no i od tej pory tylko jeden koncert mnie ominął, warszawski. Tak to jeżdżę rzeczywiście co roku i muszę przyznać, że każde kolejne egzaminy wcale nie były łatwiejsze. Świadomość tego, że muszę udowodnić po raz kolejny, że nadaję się do tej orkiestry, była jeszcze bardziej stresująca, niż pierwszy egzamin.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I, CULTURE Orchestra działa inaczej niż tradycyjne orkiestry. Widzicie się tylko przez kilka tygodni w roku, musicie też radzić sobie z dogadywaniem się w innych językach. Jak wygląda wasza praca nad uzyskaniem wspólnego brzmienia?**

OLGA PRZYBYŁ: W większości znamy się z poprzednich projektów. Ludzi których dopiero co poznajemy, poznajemy dość szybko i granie wspólne tym bardziej nas łączy, jak by bardzo szybko jesteśmy przyjaciółmi i możemy razem grać, a granie z muzykami nowo poznanymi jest dużą frajdą, sprawdzanie jak ktoś reaguje, jak razem współpracujemy, jak możemy razem przekazywać właśnie te emocje przez muzykę i jest to bardzo, bardzo przyjemna sprawa.

NAUM GORBULEAC: Są między nami różnice, bo pochodzimy z różnych krajów i mamy inne style gry. Kiedy ćwiczymy utwory kompozytorów z Ukrainy czy Gruzji, to widać, że muzycy z tamtych stron grają je swobodniej, ale koniec końców udaje nam się te różnice przezwyciężyć, dlatego tak dużo i ciężko pracujemy na próbach. Chcemy wpaść jak najlepiej. Wydaje mi się że najważniejsze to słuchać siebie nawzajem i świetnie grać.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Czy znacie muzykę kompozytorów z krajów, z których pochodzą wasi koledzy i koleżanki?**

OLGA PRZYBYŁ: Uważam, że dużą zaletą orkiestry I, CULTURE jest to, że gramy utwory kompozytorów z danych krajów, właśnie partnerstwa wschodniego i możemy

poznać tę muzykę. Kiedyś wykonywaliśmy symfonię Terteriana, no to był całkiem nie polski klimat, to Moniuszko to jest na drugim końcu totalnie. Symfonia Terteriana była dla nas totalnie innym światem muzycznym, tak jak pewnie dla obcokrajowców jest muzyka Moniuszki, która dla nas wydaje się codziennością, szczególnie w tym roku moniuszkowskim.

NAUM GORBULEAC: Jednych kompozytorów znałem, innych nie. Z polskimi nie miałem do czynienia i trudno mi zrozumieć muzykę Grażyny Bacewicz czy Stanisława Moniuszki, ale żeby się jej nauczyć, wystarczy chcieć, to atrakcyjna muzyka. W Mołdawii nie mamy takich wielkich kompozytorów jak w Polsce. Nasza muzyka jest inna. U nas gra się bardziej tradycyjnie, jest dużo harmonii, muzyki melodycznej. Trudno mi to wytłumaczyć po angielsku, musiała być posłuchać.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Jak bardzo różni się udział w projekcie I, CULTURE od nauki w szkole muzycznej?**

OLGA PRZYBYŁ: Największą różnicą i największą zaletą I, CULTURE jest to, że możemy pracować z tutorami z naprawdę topowych, najlepszych europejskim orkiestr. Mieliśmy tutorów z Londynu oraz Berlina w sekcji mojej, perkusyjnej i to było niesamowite, to było coś co nauczyło mnie chyba najwięcej w życiu, móc pracować właśnie z takimi nazwiskami jak: David Jackson z LSO czy Wieland Welzel z Filharmonii Berlińskiej. To jest niezapomniane i to są kontakty, które przekładają się na cały późniejsze życie, móc z nimi pracować i móc nawet odezwać się do nich kiedy jesteśmy w ich krajach i zrobić z nimi lekcję czy zagrać coś, nad czym chcemy popracować. No i właściwie dla mnie to było największe co do tej pory się wydarzyło w moim artystycznym życiu, to że mogłam współpracować z kimś takim i uczyć się od takich ludzi.

NAUM GORBULEAC: Po pierwsze mamy tutorów, po drugie więcej czasu poświęcamy na próby i są one efektywniejsze niż w szkole, a to, że gramy takie duże koncerty sprawia, że chcemy dawać z siebie wszystko. W szkole pracujemy na większym luzie. W najważniejszych europejskich salach koncertowych musimy grać zawsze na najwyższym poziomie.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Podobno w polskich szkołach muzycznych przygotowuje się uczniów przede wszystkim do roli solisty. To pewnie też zupełnie inna praca niż ta członka orkiestry.**

OLGA PRZYBYŁ: Tak, ja rzeczywiście uważam w czasach kiedy ja studiowałam, kilka lat temu kończyłam Uniwersytet Muzyczny, rzeczywiście kształcenie jest nastawione na granie solistyczne. Nauczenie się coraz więcej programów solowych, a granie w orkiestrze jest jednak czymś totalnie innym. Wymaga dużo więcej kontroli, świadomości muzyki, bo trzeba współpracować jednak z tyloma, tyloma muzykami na scenie, no i wydaje mi się, że nadal tego brakuje w polskich uczelniach muzycznych. Że mimo tych projektów orkiestrowych, które są rzeczywiście na uniwersytetach, akademiach muzycznych, to rzeczywiście nie a wystarczającego nacisku na edukację orkiestrową, że można by więcej się na tym skupiać.

NAUM GORBULEAC: Nie wiedziałem, że w Polsce tak się uczy w szkołach muzycznych. Nie zgadzam się z tym podejściem. Uważam, że granie w orkiestrze jest dużo bardziej skomplikowane, niż solistyczne, bo nie jednostka jest w nim najważniejsza, nawet jeśli jest koncertmistrzem. Wszyscy muszą grać jak jeden organizm. Studiuję w Rumunii i tam się uczy, przede wszystkim jak być członkiem orkiestry.

OLGA PRZYBYŁ: No bo wielką zaletą jest to, że mamy te trasy koncertowe i że poznajemy różne sale koncertowe, z różną akustyką, czego na uczelni nie jesteśmy w stanie poznać, bo mamy jedną, uczelnianą salę koncertową, na której występujemy. Tutaj jeździmy po wielu krajach, wielu salach koncertowych: lepszych, gorszych, najlepszych i jesteśmy dopiero wtedy postawieni w sytuacji prawdziwego artystycznego wykonania w danej sali i w danym miejscu i tak dalej, i poznajemy też różnych dyrygentów z najlepszej półki i to nas bardzo, bardzo wiele uczy.

NAUM GORBULEAC: Dziś gramy próbę w studiu nagraniowym Polskiego Radia. Za kilka dni mamy koncert w kościele, to ogromna przestrzeń. Tam nie należy wkładać całej mocy w instrument, bo akustyka jest zupełnie inna. W I, CULTURE uczymy się, jak szybko dostosowywać się do tego typu zmian i jak grać w różnych salach.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Czy udział w tym projekcie jest pierwszym krokiem w karierze w orkiestrach europejskich?**

OLGA PRZYBYŁ: Wydaje mi się, że tak. Wydaje mi się, że doświadczenie bycia w tej orkiestrze jest znaczące dla naszych przyszłych karier i przełoży się na pewno, na to jak będzie wyglądało nasze życie w przyszłości i ja po sobie rzeczywiście czuję duży progres w ogóle w podejściu do muzyki, w podejściu do bycia muzykiem orkiestrowym, no i naprawdę przystąpienie do tego projektu, do tych pierwszych

egzaminów w roku dwa tysiące jedenastym, była jedną z moich lepszych decyzji i to bardzo wpływa na późniejsze życie.

NAUM GORBULEAC: Ja bardzo się rozwinąłem. Pamiętam siebie z przed kilku lat, nie czułem się pewnie, byłem zestresowany. Nie wiedziałem czy wszystko robię poprawnie. Teraz jestem dojrzały, lepiej wykształcony. Wiem czego dyrygent ode mnie oczekuje i jak mam się prezentować na próbach. I, CULTURE Orchestra bardzo mi w tym pomogła.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Rozmawialiśmy sobie o poważnych sprawach, o muzyce i waszych karierach, ale przecież wciąż jesteście młodymi ludźmi. Powiedzcie czy nawiązujecie w orkiestrze przyjaźnie, wspólnie spędzacie czas?**

OLGA PRZYBYŁ: Zdecydowanie tak. Spędzamy cały czas właściwie ze sobą i dla mnie to jest akurat świetne. Widzę tych ludzi najczęściej tylko raz do roku, tylko na projektach I, CULTURE, bo jednak prywatnie jesteśmy zajętymi ludźmi, każdy ma swoje życie, a tu możemy się spotkać na dwa tygodnie czy czasami nawet na trzy i staramy się naprawdę każdą chwilę spędzać razem. Zwiedzamy miasta w których jesteśmy, czasami rzeczywiście kosztem snu, bo jak jest czasu mało to rzeczywiście po nocy staramy się zobaczyć jak najwięcej możemy i to jest też kolejny plus tej orkiestry, że możemy się spotkać, mamy dużo nowych znajomości przez to, i spotykamy się później przez to w naszym dorosłym, karierowym życiu. Spotykamy się razem i jest nam dużo, dużo lepiej grać razem, skoro się znamy.

NAUM GORBULEAC: Nie da się zaprzyjaźnić z całą orkiestrą. Po próbach nie udaje się nam z każdym zamienić chociaż słowa, bo jest nas dużo, a czasem brakuje nam siły nawet na pogadanie z rodziną. Ale spędzamy ze sobą czas, wymieniamy się doświadczeniami i uczymy się od siebie nawzajem.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A macie czas na poznawanie kultury waszych kolegów i koleżanek?**

OLGA PRZYBYŁ: Z tym bywa ciężko. Jednak za mało mamy czasu na takie poznawanie kultury. Poznanie kultury wymaga znacznie więcej czasu, niż przejście się po jakimś mieście i nawet jak rozmawiamy między sobą, to często już nie wchodzimy w takie poważne tematy, powiedzmy, no ale zobaczyliśmy kawał

świata i to chcąc nie chcąc uczy nas wiele o danych kulturach. Poznawanie muzyki danego kraju, jest zdecydowanie poznawaniem części jego kultury.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I, CULTURE Orchestra zagrała w Warszawie podczas Drugiego Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej EUFONIE organizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. A w naszym archiwum znajdziecie jeszcze kilka odcinków na temat tego wydarzenia. Między innymi rozmowę z klarncistą Davidem Krakauerem i śpiewakiem Adamem Strugiem. Podlinkuję je w opisie tego odcinka.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie